

Małymi krokami do Akademii

Z prof. dr. hab. Kazimierzem Wiatrem, senatorem RP, rozmawiała Dorota Jucha

Kilka lat temu mówił pan, że Akademia Tarnowska to przyszłość – inwestycja dla miasta oraz taka, która Tarnowowi po prostu się należy. Czy dziś nadal jest pan tak samo mocno o tym przekonany?

Rzeczywiście, tak jest – Akademia Tarnowska jest Tarnowowi potrzebna i miastu się należy. Pierwszym materialnym owocem powstania Akademii Tarnowskiej będzie możliwość zdobycia stopnia magistra przez absolwentów studiów licencjackich czy inżynierskich. I rzeczywiście to już się dzieje, bo studiami magisterskimi są w Tarnowie studia z teologii i filologii polskiej, a studia II stopnia na filologii polskiej zainaugurowano już w ramach projektu Akademii Tarnowskiej. Myślimy również o nadawaniu stopnia doktora w co najmniej dwóch dyscyplinach.

Kształcenie na miejscu młodych ludzi jest niezwykle ważne. Młody człowiek, który wyjeżdża na studia poza Tarnów, często już tu nie wraca. A na studia wyjeżdżają najlepsi, zatem chcielibyśmy, żeby ci najlepsi w zostali w Tarnowie i na Ziemi Tarnowskiej. Co ważne, największe światowe firmy lokują swoje siedziby w pobliżu ośrodków akademickich, zatem Akademia Tarnowska też mogłaby być przyczynkiem i do takich inwestycji w mieście, i w regionie. Istotny jest również poziom życia społecznego, kulturalnego i zależy nam, by takie wzajemne oddziaływanie miało miejsce. Przecież żadna uczelnia nie działa w próżni, tylko następuje wzajemna wymiana osób, myśli. To tylko kilka powodów uzasadniających powołanie akademii.

A że Tarnowowi taka uczelnia się należy, to zrozumiałe, jeśli popatrzymy na tradycję kształcenia na poziomie akademickim w mieście. Skoro uczelnie o randze akademii tworzy się w miastach, w których tradycje akademickie liczą kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, to Tarnów jest tu zdecydowanie na uprzywilejowanej pozycji, bowiem kształcenie na poziomie wyższym w tarnowskim WSD ma już 190 lat! Za nami stoi też ogromny dorobek kulturowy miasta.

Sceptycy zapytają: po co nam Akademia Tarnowska, skoro w mieście działa kilka szkół wyższych, i po co akademia budowana na bazie wydziałów humanistycznych, jeśli takie studia nie gwarantują znalezienia zatrudnienia? Co z kierunkami technicznymi? Jak przekonać nieprzekonanych?

Nie można mówić o zaniedbaniach w zakresie kierunków technicznych, które w Państwowej Wyższej Szkole Za-

wodowej są rozwijane w ramach Instytutu Politechnicznego. Wszystko jest bazą dla Akademii Tarnowskiej, która powstanie w wyniku połączenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej i Wydziału Teologicznego Uniwersyte-

tu Papieskiego Jana Pawła II. Wymogiem ustawowym dla powstania akademii jest posiadanie dwóch uprawnień do nadawania stopnia doktora. Pierwsze takie uprawnienia uzyskał z teologii Wydział Teologiczny. Drugie najprawdopodobniej będą dotyczyły filologii polskiej. Taki wybór wynika z naturalnej siły środowiska akademickiego tarnowskich uczelni i tu najłatwiej było nam spełnić wymagania formalne. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by za kilka lat wśród wydziałów z uprawnieniami do doktoryzowania znalazły się także te techniczne. Trzeba pamiętać, że budowanie zaplecza kadrowego na kierunkach ścisłych, inżynierskich jest trudniejsze – to inne wymagania techniczne, laboratoryjne, wreszcie inne wymagania finansowe ze strony naukowców poszukiwanych przez firmy komercyjne. Ale też trzeba popatrzeć na to szerzej. Mamy w mieście kilka uczelni wyższych, które zajmują się przede wszystkim dydaktyką i to jest cenne, ale mówiąc o środowisku akademickim, myślimy także o badaniach naukowych. Nie ma dobrej dydaktyki na wyższym poziomie bez dobrych badań naukowych, stąd projekt powołania Akademii Tarnowskiej jest mocno powiązany z prowadzeniem w Tarnowie takich badań. I nieskromnie chcielibyśmy, żeby były to badania unikalne. Stąd szukanie takich obszarów badawczych, które mogłyby rozwinąć się w Tarnowie przy wykorzystaniu już istniejącego potencjału – to mogą być badania powiązane z chemią, ekologicznym pozyskiwaniem energii, z telemedycyną, w której odnosimy sukcesy.... Innym obszarem badań mógłby być filozoficzny namysł nad współczesnymi mediami.

Akademia Tarnowska to projekt, którego istotnym elementem jest tworzenie w Tarnowie własnego i silnego środowiska naukowego. Służy temu między innymi powołane w 2007 roku Tarnowskie Towarzystwo Naukowe, którego jest pan inicjatorem i prezesem. Jakie są jego zadania?

Kiedy zakładaliśmy Tarnowskie Towarzystwo Naukowe, postawiliśmy sobie dwa główne cele, czyli wspieranie powstania Akademii Tarnowskiej oraz budowanie środowiska akademickiego w Tarnowie. Towarzystwo stara się



być także pomostem między środowiskiem akademickim a miastem, stąd otwarte spotkania. Na wykłady przychodzą nie tylko profesorowie i studenci tarnowskich uczelni, ale także młodzież i mieszkańcy, zwykle żywo zainteresowani tematyką wykładów, zadający prelegentom pytania. A my staramy się zapraszać do Tarnowa wybitnych naukowców i osoby ciekawe, by przy okazji zachęcać ich do przyjazdu do Tarnowa, do prowadzenia tu badań, do zainteresowania się tym ośrodkiem akademickim oraz do promowania powstającego tu środowiska naukowego wśród innych.

Drugi widoczny element działalności Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego to wydawnictwo „Zeszyty Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego”. Poszczególne uczelnie tarnowskie mają swoje cykliczne publikacje, ale chcemy w tym jednym tytule łączyć środowisko naukowe i pokazać też to, o czym mówi się na spotkaniach TTN. Chcemy też publikować najlepsze prace licencjackie, magisterskie czy doktorskie, które będą wyłaniane w ramach organizowanego przez TTN konkursu „Perły Tarnowa”. Zastanawiamy się nad wydaniem serii zeszytów poświęconych poszczególnym uczelniom Tarnowa.

Tarnowskie Towarzystwo Naukowe tworzy obecnie kilkadziesiąt osób co najmniej ze stopniem naukowym doktora. To nie tylko kadra tarnowskich uczelni, ale także osoby pracujące w przedsiębiorstwach, lokalnym biznesie, samorządzie, rozmaitych instytucjach. To cenne, bo dzięki temu widzimy, jak może współpracować nauka i gospodarka.

W optymistycznych wypowiedziach sprzed lat wskazywano rok 2013 jako datę inauguracji działalności Akademii Tarnowskiej. Jest możliwe, że tak nie będzie. Co jest największą trudnością w realizacji projektu?

Z natury jestem optymistą, staram się nie przesadzać z pokazywaniem trud-

ności, tylko zachęcać do działania. W 2006 roku powołaliśmy Konwent na rzecz utworzenia Akademii Tarnowskiej, na czele którego stanął ksiądz biskup dr Wiktor Skworec. Wówczas mówiłem, że być może siedem lat wystar-

czy do powołania Akademii Tarnowskiej, choć trochę się wahałem. Ale nadal będę namawiał do szybkich działań, bo ciągle zmieniają się okoliczności, które powstanie takiej uczelni mogą utrudniać. W Warszawie słychać czasami głosy, że przecież nie po to powoływano państwowe wyższe szkoły zawodowe, by je teraz przekształcać w akademie. W takich sytuacjach zawsze zaznaczam, że Tarnów jest wyjątkowy, a tarnowska PWSZ często bywała najlepszą w Polsce. Ostatnia nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, zdaniem niektórych, może utrud-

nić tworzenie akademii, nakładając pewne ograniczenia w zatrudnianiu kadry. A właśnie zasoby ludzkie są najważniejsze, tworzenie własnej kadry naukowej i zdobywanie przez pracowników kolejnych stopni naukowych wymaga czasu. Dlatego tak cieszą informacje o habilitacjach czy doktoratach broniących przez pracowników tarnowskiej PWSZ.

Zatem kiedy będziemy mogli powiedzieć, że rusza Akademia Tarnowska?

Teraz unikam podawania dat, bo wskazane kiedyś siedem lat było terminem adekwatnym do tamtego stanu projektu. W międzyczasie mieliśmy dwa ważne wydarzenia, milowe kroki w realizacji projektu, czyli uzyskanie uprawnień do nadawania stopni doktorskich przez Wydział Teologiczny i uprawnień magisterskich z filologii polskiej przez tarnowską PWSZ. Niezwykle dynamicznie rozbudowuje się kampus PWSZ, powstają duże i bardzo nowoczesne obiekty. Podstawy materialne działalności uczelni są bardzo ważne. Do Tarnowa doprowadzono akademicki Internet szerokopasmowy sieci PIONIER, którego węzeł znajduje się właśnie w PWSZ. Kolejne działania są prowadzone, choć może nie o wszystkich się mówi i nie wszystkie widać. Z drugiej strony zauważalne jest myślenie władz uczelni i tych, którzy projekt wspierają, by to wszystko nie było za szybko, by nie zdarzyła się sytuacja, że spełniono kryteria formalne, powołano Akademię Tarnowską, a po roku lub dwóch zaczną się pojawiać problemy i opinie, że decyzje były podjęte pochopnie.

Projekt utworzenia Akademii Tarnowskiej jest budowany rzetelnie, na mocnych podstawach i to może trwać dłużej, ale będzie lepsze i trwalsze. Z siedmiu lat wykorzystaliśmy pięć, zatem jeszcze dwa przed nami. Jako optymistą bardziej liczę na pozytywne zaskoczenie niż kolejne trudności.

Dziękuję za rozmowę.